

ADAM MICKIEWICZ

DZIADY,
CZĘŚĆ IV

Adam Bernard Mickiewicz

Dziady, część IV

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23544434

Dziady, część IV:

Аннотация

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

33

Adam Mickiewicz

Dziady. Poema

Dziady, część IV

Mieszkanie Księdza – stół nakryty, tylko co po
wieczery – Ksiądz – Pustelnik – dzieci – dwie świece na
stole – lampa przed obrazem Najświętszej Panny Marii – na
scenie zegar bijący.

Ich hab alle mürbe Leichenschleier auf, die in Särgen
lagen – ich entfernte den erhabenen Trost der Ergebung,
bloss um mir immer fort zu sagen: „Ach, so war es ja
nicht! – Tausend Freuden sind auf ewig nachgeworfen in
Grüfte und [du] stehst allein hier und überrechnest sie!”
Dürftiger! Dürftiger! Schlage nicht das ganze zerrissene
Buch der Vergangenheit auf!... Bist du noch nicht traurig
genug?¹

Jean Paul

KSIĄDZ

¹ „Podniosłem wszystkie zmurszałe całuny leżące w trumnach; oddaliłem wzniosłą pociechę rezygnacji, jedynie po to, by sobie wciąż mówić: – Ach, przecież to tak nie było! Tysiąc radości zrzucano na zawsze w doły grobowe, a ty stoisz tu sam i przeliczasz je. Nienasycony! nienasycony! nie otwieraj całkowicie podartej księgi przeszłości!... Czyż nie dość jeszcze jesteś smutny?” – cytat z: Jean Paul (Jean Paul Friedrich Richter) *Biographische Belustigungen unter der Gehirnschale einer Riesin. Eine Geistergeschichte* (Rozrywki biograficzne pod czaszką olbrzymki. Opowieść o duchach). [przypis redakcyjny]

Dzieci, wstawajmy od stoła!
Teraz, po powszednim chlebie,
Kłękajcie przy mnie dokoła,
Podziękujmy Ojcu w niebie.
Dzień dzisiejszy² Kościół święci
Za tych spółchrześcijan dusze,
Którzy spomiędzy nas więci
Czyscowe cierpią katusze.
Za nich ofiarujmy Bogu.

rozkłada książkę

Oto stosowna nauka.

DZIECI

czytają

„Onego czasu...”

KSIĄDZ

Kto tam? kto tam stuka?

Pustelnik wchodzi ubrany dziwacznie.

² *Dzień dzisiejszy* – Zaduszki. [przypis redakcyjny]

DZIECI

Jezus, Maryja!

KSIĄDZ

Któż to jest na progu?

zmieszany

Ktoś ty taki?... po co?... na co?

DZIECI

Ach, trup, trup! upiór, ladaco!
W imię Ojca!... zgiń, przepadaj!

KSIĄDZ

Ktoś ty, bracie? odpowiadaj.

PUSTELNIK

powolnie i smutnie

Trup... trup!... tak jest, moje dziecko.

DZIECI

Trup... trup... ach! ach! nie bierz tata³!

PUSTELNIK

Umarły!... o nie! tylko umarły dla świata!
Jestem pustelnik, czy mnie rozumiecie?

KSIĄDZ

Skąd przychodzisz tak nierano⁴?
Kto jesteś? jakie twe miano⁵?
Kiedy się tobie przypatruję z bliska,
Zdaje się, że cię kiedyś widziałem w tej stronie.
Powiedz, mój bracie, jakiegoś ty rodu?

PUSTELNIK

O tak! tak, byłem tutaj... o, dawno! za młodu!
Przed śmiercią!... będzie trzy lata!
Lecz co tobie do mego rodu i nazwiska?
Gdy dzwonią po umarłym, dziad stoi przy dzwonie,
Pytają ludzie, kto zeszedł ze świata?

³ *nie bierz tata* – jesteśmy w mieszkaniu księdza grecko-katolickiego; w w. 357 mowa o jego zmarłej małżonce. [przypis redakcyjny]

⁴ *nierano* – późno. [przypis edytorski]

⁵ *miano* – imię. [przypis edytorski]

udając dziada

„A na co ta ciekawość? zmów tylko pacierze”.
Otóż ja także umarły dla świata.
Na co tobie ciekawość, zmów tylko pacierze.
Nazwiska.

patrzy na zegar

jeszcze rano... powiedzieć nie mogę;
Idę z daleka, nie wiem, z piekła czyli z raju,
I dążę do tegoż kraju⁶.
Mój Księżu, pokaż, jeśli wiesz, drogę!

KSIĄDZ

łagodnie, z uśmiechem

Dróg śmierci pokazywać nie chciałbym nikomu.

poufale

My, księża, tylko błędne prostujemy ścieżki.

PUSTELNIK

⁶ *do tegoż kraju* – do tego samego, tzn. pośmiertnego. [przypis redakcyjny]

z żalem

Inni błądzą, Ksiądz w małym, ale własnym domu,
Czy to na wielkim świecie pokój lub zamieszki,
Czy gdzie naród upada, czy kochanek ginie,
O nic nie dbasz usiadłszy z dziećmi przy kominie.
A ja się męcę w słotnej, ciemnej porze!
Słyszysz, jaki szturm na dworze?
Czy widzisz łyskanie gromu?

ogląda się

Błogosławione życie w małym, własnym domu!

śpiewa

Kto miłości nie zna, ten żyje szczęśliwy,
I noc ma spokojną, i dzień nietęskliwy⁷.
W cichym, własnym domu!

śpiewa

Z pałaców sterczących dumnie⁸

⁷ Pieśń gminna. [przypis autorski]

⁸ Z Szyllera. – Swobodna przeróbka ostatniej zwrotki z wiersza Fryderyka Schillera *Der Jungling am Bache (Młodzieniec nad potokiem)*. [przypis autorski]

Znijdź, piękna, do mojej chatki;
Znajdziesz u mnie świeże kwiatki,
Czułe serce znajdziesz u mnie.
Widzisz ptasząt zalecanki,
Słyszysz srebrny szmer strumyka;
Dla kochanka i kochanki
Dosyć domku pustelnika.

KSIĄDZ

Kiedy tak chwalisz mój dom i kominek,
Patrz, oto ogień służąca nakłada,
Siądź i pogrzej się; tobie potrzebny spoczynek.

PUSTELNIK

Pogrzej się! dobra, Księżu, arcyprzednia rada!

śpiewa pokazując na piersi

Nie wiesz, jaki tu żar płonie,
Mimo deszczu, mimo chłodu,
Zawsze płonie!
Nieraz chwytam śniegu, lodu,
Na gorącym cisnę łonie;
I śnieg tonie, i lód tonie,
Z piersi moich para bucha,
Ogień płonie!

Stopiłby kruszce i głązy,
Gorszy niż ten tysiąc razy,

pokazując kominek

Milion razy!
I śnieg tonie, i lód tonie,
Z piersi moich para bucha,
Ogień płonie!

KSIĄDZ

na stronie

Ja swoje, a on swoje; – nie widzi, nie słucha.

do Pustelnika

Jednak do nitki przemoczony wszystek,
Zbladłeś, przeziąbłeś strasznie, drżysz jak listek.
Ktokolwiek jesteś, długą przejść musiałeś drogę.

PUSTELNIK

Kto jestem?... jeszcze rano⁹... powiedzieć nie mogę.

⁹ *jeszcze rano* – jeszcze wcześniej. Porę akcji oznaczono niżej w w. 141: Pustelnik wszedł do Księdza tuż przed godz. 9 wieczór. Według prof. Pigonia związek chronologiczny między cz. II a IV nie występuje dość jasno: w cz. II Widmo zjawia

Idę z daleka, nie wiem, z piekła czyli z raju,
A dążę do tegoż kraju.
Tymczasem małą dam tobie przestrozę.

KSIĄDZ

na stronie

Trzeba z nim, widzę, innego sposobu.

PUSTELNIK

Pokaż... wszak dobrze wiesz do śmierci drogę?

KSIĄDZ

Dobrze, gotówem¹⁰ na wszelkie usługi,
Lecz od twojego wieku aż do grobu
Gościniec jest arcydługi.

PUSTELNIK

z pomieszaniem i smutnie sam do siebie

się na obrzędzie, kiedy już „przeszła północ” (w. 515), w cz. IV Pustelnik znika z plebanii właśnie o północy. Wynikałoby stąd, że akcja cz. IV rozgrywa się albo tego samego dnia, lecz wcześniej niż akcja cz. II, albo też nie tego samego roku. [przypis redakcyjny]

¹⁰ *gotówem* – jestem gotów. [przypis edytorski]

Ach, tak prędko przebiegłem gościniec tak długi!

KSIĄDZ

Dlatego jesteś znużony i chory.

Posił się; wraz przyniosę jadło i napoje.

PUSTELNIK

z obłąkaniem

A potem pójdziem?

KSIĄDZ

z uśmiechem

Zróbmy na drogę przybory.

Czy dobrze?

PUSTELNIK

z roztargnieniem i nieuwagą

Dobrze.

KSIĄDZ

Chodźcie, dzieci moje!

Oto mamy w domu gością;
Nim ja powrócę, bawcie jegomością.

odchodzi

DZIECKO

oglądając

Czemu waspan tak jesteś dziwacznie ubrany?
Jak strach albo rozbójnik, co to mówią w bajce,
Z różnych kawałków sukmany,
Na skroniach trawa i liście,
Wytarte płótno, przy pięknej kitajce¹¹?

postrzega sztylet, Pustelnik chowa

Jaka to na sznurku blacha?
Różne paciorki, wstążek okrajce?
Cha cha cha cha!
Dalibóg, waspan wyglądasz na stracha!
Cha cha cha cha!

PUSTELNIK

zrywa się i jakby przypomina się

¹¹ *kitajka* – rodzaj materii jedwabnej (pierwotnie chińskiej, skąd nazwa od *Kitaj* – Chiny), tafta. [przypis redakcyjny]

O dziatki, wy się ze mnie śmiać nie powinniście!
Słuchajcie, znałem pewną kobietę za młodu,
Tak jak ja nieszczęśliwą, z takiego powodu!
Miała taką sukienkę i na głowie liście.
Gdy weszła do wsi, cała wieś nawałem,
Uragając się z jej biedy,
Pędzi, śmieje się, wykrzyka,
Podrzyźnia, palcem wytyka:
Ja się raz tylko, raz tylko zaśmiałem!
Kto wie, jeśli nie za to?... słuszne sądy boże!
Lecz któż mógł przewidzieć wtedy,
Że ja podobną sukienkę włożę?
Ja byłem taki szczęśliwy!

śpiewa

Kto miłości nie zna, ten żyje szczęśliwy,
I noc ma spokojną, i dzień nietęskliwy.

Ksiądz przychodzi z winem i talerzem.

PUSTELNIK

z wymuszoną wesołością

Księżu, a lubisz ty smutne piosenki?

KSIĄDZ

Nasłuchałem się ich w życiu dosyć, Bogu dzięki!
Lecz nie traćmy nadziei, po smutkach wesele¹².

PUSTELNIK

śpiewa

A odjechać od niej nudno¹³,
A przyjechać do niej trudno!¹⁴
Prosta piosenka, ale dobrą myśl zawiera!

KSIĄDZ

No! potem o tym, teraz zajrzyjmy do misy.

PUSTELNIK

Prosta pieśń! o! w romansach znajdziesz lepszych wiele!

z uśmiechem, biorąc książki z szafy

Księżu, a znasz ty żywot Heloisy¹⁵?

¹² *po smutkach wesele* – w myśl starożytnego przysłowia: *post nubila Phoebus* – po chmurach słońce. [przypis redakcyjny]

¹³ *nudno* – w znaczeniu prowinc: przykro, smutno. [przypis redakcyjny]

¹⁴ *Z pieśni gminnej*. [przypis autorski]

¹⁵ *żywot Heloizy* – chodzi o poczytny wówczas romans J. J. Rousseau *Nowa Heloiza*. [przypis redakcyjny]

Znasz ogień i łzy Wertera¹⁶?

śpiewa

Tylem wytrwał, tyle wycierpiałem,
Chyba śmiercią bole się ukoją;
Jeślim płochym obraził zapalem;
Tę obrazę krwią okupię moją¹⁷¹⁸.

dobywa sztylet

KSIĄDZ

wstrzymuje

Co to ma znaczyć?... szalony! czy można?
Odbierzcie mu żelazo, rozdejmijcie¹⁹ pięście.
Jesteś ty chrześcijanin? taka myśl bezbożna!
Znasz ty Ewangelią?

¹⁶ *ogień i łzy Wertera* – powieść J. W. Goethego *Cierpienia młodego Wertera* przedstawiała nieszczęśliwą miłość bohatera, zakończoną samobójstwem. [przypis redakcyjny]

¹⁷ Z Getego. [przypis autorski]

¹⁸ Wzmianka nieścisła; jest to swobodny przekład wiersza nie Goethego, lecz K. E. Heitzensteina, a tylko na temat poddany przez utwór Goethego: *Lotte bei Werthers Grabe* (*Lotta u grobu Wertera*). Pieśń ta była bardzo rozpowszechniona w Niemczech. [przypis redakcyjny]

¹⁹ *rozdejmijcie* – rozewrzyjcie, roztwórzcie. [przypis redakcyjny]

PUSTELNIK

A znasz ty nieszczęście?

chowa sztylet

Ale dobrze! nie trzeba chwycić się przed porą,

patrzy na zegar

Skazówka na dziewiątej i trzy świece²⁰ gorą!

śpiewa

Tylem wytrwał, tyle wycierpiałem,

Chyba śmiercią bole się ukoją;

Jeślim płochym obraził zapalem,

Tę obrazę krwią okupię moją.

Za coś dla mnie tyle ulubiona?

Za com z twoim spotkał się wejrzeniem?

²⁰ *trzy świece* – według wyobrażeń ludowych trzy światła miały własność przyciągania zjaw duchowych. – Te trzy światła będą gasnąć po kolei same przez się co godzina (w. 709, 1126, wskazówka po w. 1281), zamykając trzy stopnie wyznań Gustawa. Tajemnicze ich gaśnięcie ma podkreślać nadprzyrodzony charakter zjawiska Pustelnika. Według wskazówki inscenizacyjnej przed tekstem, palą się dwie świece na stole i lampka przed obrazem, a zatem trzy światła. [przypis redakcyjny]

Jednąm wybrał z tylu dziewcząt grona,
I ta cudzym przykuta pierścieniem!

Ach, jeśli ty Getego znasz w oryginale,
Gdyby przy tym jej głoszek i dźwięk fortepianu!
Ale cóż? ty o boskiej tylko myślisz chwale,
Oddany twego tylko powinnościom stanu.

przerzucając książkę

Wszakże lubisz książki świeckie?...
Ach, te to, książki zbójcekie!

ciska książką

Młodości mojej niebo i tortury!
One zwichnęły osadę mych skrzydeł
I wyłamały do góry,
Że już nie mogłem na dół skrócić lotu.

Kochanek przez sen tylko widzianych mamideł;
Nie cierpiąc rzeczy ziemskich nudnego obrotu,
Gardzący istotami powszedniej natury,
Szukałem, ach! szukałem tej boskiej kochanki,
Której na podłonecznym nie bywało świetle,
Którą tylko na falach wyobraźnej pianki
Wydeło tchnienie zapału,
A żądza w swoje własne przystroiła kwiecie.

Lecz gdy w czasach tych zimnych nie ma ideału,
Przez teraźniejszość w złote odleciałem wieki,
Bujałem po zmyślonym od poetów niebie,
Goniąc i błędząc, w błędach nieznudzony goniec;
Wreszcie, na próżno zbiegłszy kraj daleki,
Spadam i już się rzucam w brudne uciech rzeki:
Nim rzucę się, raz jeszcze spojrzę koło siebie!
I znalazłem ją na koniec!
Znalazłem ją blisko siebie,
Znalazłem ją!... ażebym utracił na wieki!

KSIĄDZ

Podzielam twoją boleść, nieszczęśliwy bracie!
Lecz może jest nadzieja? są różne sposoby...
Słuchaj, czy już od dawna doświadczasz choroby?

PUSTELNIK

Choroby?

KSIĄDZ

Czy już dawno płaczesz po twej stracie?

PUSTELNIK

Jak dawno? dałem słowo, powiedzieć nie mogę;
Kto inny powie tobie. Mam ja towarzysza,

Zawždy z nim razem odbywamy drogę!

ogląda się

Ach, tu tak ciepło, wygodna zacisza;
A na podwórzu wicher, gromy, burza sroga!
Mój towarzysz zapewne biedny drży u proga!
Gdy nas razem wyroki nielitośne pędzą,
Dobry Księżu, i jego przyjmij na gospodę.

KSIĄDZ

Nigdy nie zamykałem drzwi moich przed nędzą.

PUSTELNIK

Ale stój, stój, mój bracie, ja sam go przywiode.

odchodzi

DZIECIĘ

Cha cha cha! tato, co się jemu dzieje?
Biega i gada ani to, ni owo.
Jakie dziwaczne ubiory!

KSIĄDZ

Dzieci, będzie ten płakał, kto się z płaczu śmieje!
Nie śmieście się! to człowiek bardzo biedny, chory.

DZIECI

Chory? a on tak biega, wygląda tak zdrowo!

KSIĄDZ

Zdrów na twarzy, lecz w sercu głębokie ma rany.

PUSTELNIK

ciągnąc gałąź jedliny

Chodź, bracie, chodź tu!...

KSIĄDZ

do Dzieci

On ma rozum pomieszany.

PUSTELNIK

do jodły

Chodź, bracie, nie lękaj się dobrego księżyny.

DZIECI

Tato! ach, patrzaj, co on w ręku niesie:
Jak zbójca z wielką gałęzią jedliny.

PUSTELNIK

do Księdza, ukazując gałąź

Pustelnik przyjaciela znajdzie chyba w lesie!
Może cię zdziwia jego postać?

KSIĄDZ

Czyja?

PUSTELNIK

Mojego przyjaciela.

KSIĄDZ

Jako? tego kija?

PUSTELNIK

Niezgrabny, jak mówiłem, wychowany w lesie.
Przywitaj się!

podnosi gałąź

DZIECI

Co robisz? co robisz? ach, zbójca!
Pójdźże precz, rozbójniku, nie zabij nam ojca!

PUSTELNIK

O, prawda, moje dziatki, jest to wielki zbójca!
Ale on tylko sam siebie rozbija!

KSIĄDZ

Upamiętaj się, bracie; do czego ta jodła?

PUSTELNIK

Jodła? a, Ksiądz uczony! o głowo ty, głowo!
Przypatrz się lepiej, poznaj gałąź cyprysową;
To pamiątki rozstania, mego losu godła.

bierze książki

Weź księgę, i odczytaj dzieje zeszłych wieków:
Dwie były poświęcone krzewiny u Greków.
Kto kochał, od swej lubej ukochany wzajem,
Błogie włosy mirtowym przyozdabiał majem.

po pauzie

Jej ręką ułamana gałąź cyprysowa
Zawsze mi przypomina ostatnie „bądź zdrowa!”
Przyjąłem ją, schowałem, dotąd wiernie służy!
Nieczuła, lepsza od tych niby czułych ludzi.
Jej płacz mój nie rozśmiesza i skarga nie nudzi;
Jedna mi pozostała, z przyjaciół tak wielu!
Wszystkie tajniki serca mojego posiada;
Jeśli chcesz o mnie wiedzieć, pytaj, przyjacielu,
Zostawię was sam na sam, niech resztę wygada.

do gałęzi

Powiedz, jak dawno płaczę lubej straty.
Dawno to być musiało! przed dawnymi laty!
Pamiętam, kiedy cyprys przyjąłem z jej ręki
Był to listeczek taki, ot taki maleńki;
Zaniosłem, posadziłem na piasku, daleko...
I gorącą łez moich polewałem rzeką.
Patrz, jaka z liścia gałązka urosła,
Jaka gęsta i wyniosła!
Kiedy mię boleść ostatnia dotłoczy,
Nie chcąc na zagniewane poglądać niebios²¹,

²¹ *zagniewane... niebios* – aluzja do śmierci samobójczej Pustelnika. [przypis redakcyjny]

Okryłem mój grobowiec cieniem tych warkoczy.

z łagodnym uśmiechem

Ach, taki właśnie był kolor jej włosów
Jak te cyprysu gałązki! Chcesz? pokażę.

szuka i ciągnie od piersi

Nie mogę odpiąć tej zawiązki.

coraz z większym sileniem się

Zawiązka miękka... z warkocza dziewicy...
Lecz skorom tylko położył na łonie,
Opasała mię wkoło na kształt włosiennicy;
Pierś przejada... w ciało tonie!...
Tonie, tonie, i wkrótce przetnie mi oddechy!
Wiele cierpię! ach! bo też wielkie moje grzechy!

KSIĄDZ

Uspokój się, uspokój! Przyjm słowo pociechy!
Ach, tak okropne bole, moje dziecię,
Za twe na ziemi jakiegokolwiek grzechy
Przyjmie w rachunku Bóg na tamtym świecie!

PUSTELNIK

Grzechy? i proszę, jakież moje grzechy?
Czyliż niewinna miłość wiecznej godna męki?
Ten sam Bóg stworzył miłość, który stworzył wdzięki.
On dusze obie łańcuchem uroku
Powiązał na wieki z sobą!
Wprzód, nim je wyjął ze światłości stoku,
Nim je stworzył i okrył cielesną żałobą,
Wprzód je powiązał z sobą!
Teraz, kiedy złych ludzi odłącza nas ręka,
Rozciąga się ten łańcuch, ale się nie spęka!
Czucia nasze dzielącej uległe przeszkodzie,
Chociaż nigdy nie mogą napotkać się z bliska,
Przecież zawsze po jednym biegają obwodzie,
Łańcuchem od jednego skreślone ogniska.

KSIĄDZ

Jeżeli Pan Bóg złączył, ludzie nie rozłączą!
Może się troski wasze pomyślnie zakończą.

PUSTELNIK

Chyba tam! gdy nad podłym wzbijemy się ciałem,
Złączy się znowu jedność, dusza z duszą zleje;
Bo tutaj wszelkie dla nas umarły nadzieje,
Tutaj ja się z mą lubą na wieki rozstałem!

po pauzie

Obraz tego rozstania dotąd w myśli stoi.
Pamiętam, wśród jesieni... przy wieczornym chłodzie;
Jutro miałem wyjechać... błędę po ogrodzie!
W rozmyślaniu, w modlitwach szukałem tej zbroi,
Którą bym odział serce, miękkie z przyrodzenia,
I wytrzymał ostatni pocisk jej spojrzenia!
Błądziłem po zaroślach, gdzie mnie oczy niosą.
Noc była najpiękniejsza!
Pamiętam dziś jeszcze:
Na kilka godzin pierwszej wylały się deszcze,
Cała ziemia kroplistą połyskała rosą.
Doliny mgła odziewa jakby morze śniegu,
Z tej strony chmura gruba napędzała lawy²²,
A z tamtej strony księżyc przezierał bladawy,
Gwiazdy toną w błękicie po nocnym obiegu.
Spojrzę... jak raz nade mną świeci gwiazdka wschodnia²³;
O, znam ją odtąd dobrze, witamy się co dnia!
Spojrzę na dół... na szpaler... patrz, tam przy altanie,
Ujrzałem ją niespodzianie!
Suknią między ciemnymi bielejąca drzewy

²² *lawy* – tutaj: masy ciemności. [przypis redakcyjny]

²³ *gwiazdka wschodnia* – jest ona niejako przewodniczką miłosnej opowieści Gustawa; chodzi o Wenus, która widoczna bywa najlepiej tuż przed wschodem słońca (i dlatego nazywana była Jutrzenką), ale też tuż po zachodzie słońca, w przeciwnej, zachodniej części nieba (i z tego powodu nazywano ją też Gwiazdą Zachodnią, gr. Hespero); przez romantycznego kochanka planeta Wenus zostaje utożsamiona z boginią miłości w mit. rzym., od której bierze ona swą nazwę. [przypis edytorski]

Stała w miejscu, grobowej podobna kolumnie;
Potem biegła, jak lekkie zefiru powiewy,
Oczy zwrócone w ziemię... nie spojrzała ku mnie!
A lica jej bardzo blade.
Nachylam się, zajrzę z boku,
I dojrzałem łezkę w oku;
Jutro, rzekłem, jutro jadę!
„Bądź zdrow!” – odpowie z cicha: ledwie posłyszałem,
„Zapomnij!”... Ja zapomnę? o! rozkazać snadno²⁴!
Rozkaż, luba, twym cieniom, niechaj wraz przepadną
I niech zapomną biegać za twym ciałem!...
Rozkazać snadno!
Zapomnij!!

śpiewa

Przestań płakać, przestań szlochać
Idźmy każdy w swoją drogę,
Ja cię wiecznie będę...

urywa śpiewanie

wspominać,

kiwa głową
śpiewa

²⁴ *snadno* – łatwo. [przypis edytorski]

Ale twoją być nie mogę!
Wspominać tylko?... jutro, jutro jadę!
Chwytam za rączki i na piersi kładę.

śpiewa

Najpiękniejsza, jak aniołek raju,
Najpiękniejsza ze wszystkich dziewica,
Wzrok niebieski, jako słońce w maju,
Odstrzelone od modrych wód lica.
Pocałunek jej, ach, nektar boski!
Jako płomień chwyta się z płomieniem,
Jak dwóch lutni zlewają się głoski
Harmonijnym ożenione brzmieniem.
Serce z sercem zbiega, zlatuje się, ściska,
Lica, usta łączą się, drżą, palą,
Dusza wionie w duszę... niebo, ziemia pryska
Roztopioną dokoła nas falą²⁵²⁶!

Księżu! o nie! ty tego nie czujesz obrazu!
Ty cukrowych ust lubej nie tknąłeś ni razu!
Niech ludzie świeccy bluźnią, szaleją młokosy,
Serce twoje skamieniało na natury głosy.
O luba, zginąłem w niebie,
Kiedym raz pierwszy pocałował ciebie!

²⁵ Szyllera [przypis autorski]

²⁶ Jest to przekład wiersza F. Schillera. [przypis edytorski]

śpiewa

Pocałunek jej, ach, nektar boski!
Jako płomień chwyta się z płomieniem,
Jak dwóch lutni zlewają się głoski
Harmonijnym ożenione brzmieniem.

chwytą Dziecię i chce pocałować; Dziecię ucieka

KSIĄDZ

Czegóż boisz się sobie równego człowieka?

PUSTELNIK

Przed nieszczęśliwym, ach, wszystko ucieka,
Jakby przed straszylłem z piekła!
Ach, tak! i ona przede mną uciekła!
„...Bądź zdrow!”... i w długiej ulicy
Niknie na kształt błyskawicy.

do Dzieci

I czegoż ona przede mną uciekła?
Czyli ją śmiałym przeraził wejrzeniem?
Czyli słówkiem lub skinieniem? Muszę przypomnieć!

przypomina

Tak się w głowie kręci!...

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.